Ner. 35.

MONITOR WARSZAWSKI.

z WARSZAWY DNIA 1 MAIA 1824 ROKU W SOBOTĘ.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Cieplomierz R.	Barometr.	Wiatr.		Stan Nieba.
Dnia 26 Kwietnia	Zrana . . .	Stopni ciepła . +6	Cali 27 liniy 10,9	Zachodni	Południowo-zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +13	„ — 10,6		Zachodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +7	„ — 10,5		Zachodni	Gwiazdy.
27	Zrana . . .	Stopni ciepła . +7	Cali 27 liniy 8,3		Zachodni	Niepewno
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +15	„ — 10,0		Południowy	Slonce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +10	„ — 10,1		Południowo-zachodni	Chmurno.
28	Zrana . . .	Stopni ciepła . +9	Cali 27 liniy 10,0		Południowo-zachodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +15	„ — 11,4	Zachodni	Południowo-zachodni	Słońce pobiega.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +7	28 — 0,3		Północno zachodni	Gwiazdy.
29	Zrana . . .	Stopni ciepła . +5	Cali 28 liniy 0,0	Północny	Północno-zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +18	27 — 11,8		Północny	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +10	„ — 11,8		Północno-zachodni	Chmurno.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Xiąże Namiestnik Króleski postanowieniem z dnia 6. b. m. przeznaczyć raczył JW. *Wiszniewskiego* Senatora Kasztelana Królestwa Polskiego na Wizytatora Trybunałów Cywilnych Województw Krakowskiego, Sandomierskiego, Lubelskiego i Podlaskiego, który czynność swoię zacznie od Trybunału Cywilnego Województwa Podlaskiego.

Minister Prezyduiący w Kommissyi Rządowey Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego.

Xiądz Maurycy Meyer Rządca Parafii Katolickiey w Mieście Szwaycarskiém Zürich, zaniosł prośbę do Jego Cesarsko Króleskiey Mości, o dozwolenie zbierania między mieszkańcami Religii Rzymsko-Katolickiey, Berlu Jego uległemi, dobrowolney składki na rozprzestrzenienie Kościoła w Zurich, utrzymywanego z szczodrobliwości iedynie prawowiernych, a co do obszerności i urządzenia przeznaczeniu swoiemu nieodpowiadaiącego.

Nayiaśnieyszy Pan przyiął prośbę tę z całą względnością, iaką okazywać zwykł dla Religii wyznawaney przez znaczną część swych poddanych, a zawięzuiąc Sam hoynym datkiem poczet Osób do składki weyść chcących, zbieranie iey w Królestwie Polskiem Ministrowi Wyznań i Oświecenia Publicznego poruczyć raczył.

Zbytecznémby byłoby wystawiać, ile zamiar noszący na sobie cechę Chrześciańskiey miłości, pomocy naszey iest godzien. Uczynność Polakowi właściwa i przewodniczący Monarchy przykład, przemawiaią mocniey nad inne do Serca, a łącząc cel pobożny z położoną w Nas ufnością, znaydzie każdy dość silne pobudki do przyłożenia się w miarę swéy możności. — Ku ułatwieniu składania tych ofiar, wezwani zostali Duchowni, a w szczególności Plebani każdey Parafii Katolickiey do ich przyymowania, i utrzymywania rachunków, od których po upłynieniu sześciomiesięcznego czasu, ściągnięte, i na ręce Xiędza Meyer przesłane zostaną.

w Warszawie dnia 22 Kwietnia 1824.

(*podpisano*) Stanisław Grabowski.

Sekretarz Jeneralny

Rakiety.

Kommissya Rządowa Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego.

Podaie do publiczney wiadomości, iż w Województwie Krakowskiém Obwodzie Kieleckim są do wydzierżawienia od 1. Czerwca r. b. na lat 8 Dobra Skroniów, Cierno i Chańcza, razem lub poiedynczo na risico zadłużonego dzierżawcy. Summa dzierżawna dotąd z tych dóbr opłacana, po odtrąceniu ciężarów gruntowych i podatków, wynosi:

a) z Folwarku Skroniów Złp. 4155 gr. 16
b) z Folwarku Cierno Złp. 5548 gr. 11
c) z Folwarku Chańcza Złp. 3365 gr. 3

Razem Złp. 13,069 gr. —

Życzący sobie zadzierżawić powyższe dobra, kwalifikacyą Postanowieniem Xięcia Namiestnika Króleskiego z dnia 24. Stycznia 1818. r. przepisaną, posiadaiący, w każdym dniu aż do 15. Maia r. b. zgłosić się mogą do Kommissyi Województwa Krakowskiego, gdzie o szczególnych warunkach poinformowani zostaną.

w Warszawie dnia 26. Kwietnia 1824. r.

Minister Prezyduiący,
(podpisano) *Stanisław Grabowski.*
Sekretarz Jeneralny, *Rakiety.*

Kommissya Rządowa Sprawiedliwości.

Podaie do wiadomości, iż Xiąże Namiestnik Króleski postanowieniem w dniu 13. Kwietnia r. b. wydaném, legat przez Agnieszkę *Panfilewiczowa* z Radzymina w Województwie Mazowieckiém, testamentem na dniu 23. i 25. Stycznia 1823. r. urzędownie sporządzonym w Summie Złp. 800 na rzecz Kościoła Radzymińskiego uczyniony, a przez Sukcessorów iey aktem urzędowym z dnia 12. Kwietnia 1823. r. przyznany, w myśl Art. 910. Kodexu Cywilnego z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami przez testatorkę uczynionemi, zatwierdzić raczył.

w Warszawie dnia 24. Kwietnia 1824. r.

Minister Prezyduiący *M. Badeni.*
Za Sekretarza Jeneralnego *Hoffmann.*

WARSZAWA.

— Na zgromadzeniu politycznem miasta Lublina odbytém dnia 4. z. m. pod laską JW. Jakóba *Swiderskiego*, obrany Deputowanym na Seym JW. Dom. *Boczarski* Patron Trybunału.

— Nadszedł do składu A. *Brzeziny* drugi zeszyt widoków Galicyyskich wydawanych przez P. *Lange* we Lwowie; zawiera następuiące widoki: 1) Domu we wsi *Telacze* należącego do Stan. Cywińskiego. 2) Kościoła w *Milatynie* słynącego odpustami w Obwodzie Złoczowskim. 3) Zamku w *Olesku* w tymże Obwodzie, sławnego urodzeniem Jana Sobieskiego. 4) Domu we wsi Rudnikach w Obwodzie Przemyslskim. — Wielka szkoda że Artysta wydaiący ten zbiór ogranicza go prawie samemi widokami domów mieszkalnych, które przez położenie swoie nie malownicze, daleko mniey interessuią publiczność niż właścicieli.

— Dnia wczorayszego rozstał się z tym światem ś. p. Michał *Kado* Członek Kr. Towarzystwa Przyiaciół nauk, dawniey Kapitan Inżynierów, były Professor Topografii w Uniwersytecie Wileńskiem, później Podlyrektor Korpusu Kadetów Inżynieryi w Warszawie, Budowniczy Kommissyi Rządowey Wyznań i Oświecenia, a w końcu Professor stały Architektury cywilney w Uniwersytecie Warszawskim. W świecie literackim znany przez kilka rozpraw i przez dzieło pod tytułem: *Nauka Inżeniera o drogach, mostach i nawigacyi.*

— Gallerya Obrazów Hrabi Józefa *Ossolińskiego*, po kilkomiesięcznem zamknięciu z powodu słabości i śmierci byłego iey Dyrektora JP. Willaniego, na nowo teraz od 1. Maia otworzoną zostanie, pod dozorem i Dyrekcyą JP. Daniela *Kondratowicza*, codziennie (prócz Soboty i dni świątecznych) z rana od godziny 8 do 12, po południu od 4. do 8.

— W *Płocku* dali d. 4. b. m. Amatorowie pod przewodnictwem JW. Hrabiny *Szembekowey* powtórne widowisko sceniczne na dochód ubogich; widzów tak wiele się zgromadziło że Teatr obiąć ich nie mógł.

(*Kur.*)

— JP. Sew. *Oleszczyński* Nauczyciel Kaligrafii w Lyceum Warsz. ogłosił prospekt prenumeraty na nowy Tygodnik Modom i Płci piękney poświęcony, pod tytułem: *Lilia*, który od 1. Czerwca raz na tydzień, we Srodę, wychodzić będzie, po iedney ćwiartce w 8ce z dołączeniem ryciny kolorowo litografowaney. Samo pismo poświęcone będzie wyłącznie modom, i przedmiotom literatury piękney w wiązaney i niewiązaney mowie. Prenumerata w Warszawie kosztuie na Kwartał Złp. 9, na Prowincyi z Pocztą Złp. 12.

— Romans Pani *Choiseul-Gouffier* pod tytułem: *Jadwiga* iuż wytłumaczony iest na ięzyk Polski i w krótce ma wyyść z druku. Tłumaczem iest Kobieta.

z PETERSBURGA 27 Marca (8 Kwiet.)

N. Cesarz wydał Ukaz do Senatu rządzącego, mocą którego przy piątym departamencie Senatu ustanowił trzecią Sekcyą dla prędszego odsądzania spraw. — Procz tego wszystkie sprawy kryminalne iakieykolwiek bądź natury będą rozsądzane przez

każdą sekcyą 5 i 6go departamentu, podług listy Guberniy należących do każdéy sekcyi; te iednak które iuż są rozpoczęte odsądzone bydź maią podług dawnego urządzenia.

Do nowéy trzeciéy sekcyi Departamentu 5go należą Gubernie Pskowska, Inflantska, Estońska, Kurlandska, Mińska, Wileńska, Grodzieńska, Białostocka, Wołyńska i Podolska.

— Dyrektor Fabryki sukiennéy Hrabiego *Komarowskiego*, P. *Guillot-Calot*, otrzymał z woli N. Pana, za staranność o iéy wydoskolenie medal złoty, z napisem: *za użyteczność*, i z pochlebnym listem od departamentu rękodzieł i handlu.

— Szpital dla choruiących na oczy, założony w Petersburgu, który przez rok był zamknięty, teraz dzięki dobroczynności N. Pana i familii Cesarskiéy, na nowo otworzony będzie. Założony iest 1806 przez komitet Cesarski *mediko filantropiczny*, a liczba chorych którzy tam wsparcie znaleźli do 3000 rocznie wynosiła. Był on pod zarządzeniem Doktora *Lerche* i dla braku sposobów utrzymania się ustać musiał; lecz gdy potrzeba takiego instytutu mocno uczuć się dała, otworzono subskrypcyą na obmyślenie potrzebnego funduszu na wydatki rocznie do 10,000 rubli wynoszące. Wiele serc dobroczynnych pospieszyło z złożeniem ofiar. N. Pan i rodzina Cesarska raczyli zapisać się na 7000 rubli rocznie. Wiele prywatnych osób zapisało się od 50 do 100 rubli rocznie. Na raz ofiarowali: Xiężna Biełosielska 5000 rubli, P. *Harder* lekarz J. C. M., PP. *Molwo* i *Venning*, każdy po tysiącu rubli, Xięgarz *Weyher* podiął się utworzyć bibliotekę dla instytutu, opatruiąc go bezpłatnie w dzieła o chorobach ócz w niemieckim i francuzkim ięzyku.— Komitet trudniący się administracyą. składa się: z Doktora *Hoffregen* prezyduiącego, z Senatora Diwow, i Xięcia Meszczerskiego, z Doktórów Rechman, Harder, Rauch i Lercke; z PP. Pesarovius, Mollwo, Venning, Hauf, Herów, Hummel, z Pastora Paterson, i aptekarza Ismen. Instytut otwarty będzie 1 Maia. (*Cons. Impar.*)

— Król Jmć Hiszpański potwierdził na nowo P. *Zea de Bermudez* swego dawnieyszego posła przy dworze naszym, i wtych dniach oczekuią tu iego przybycia. (*G. R. Pr.*)

z BERLINA 21 Kwietnia.

Tuteysza Akademia kunsztów otworzy znowu w Wrześniu b. r. wystawę płodów sztuk pięknych. Wezwała przeto swoich kraiowych i zagranicznych członków aby swemi dziełami zbogacali tęż wystawę. Ostatni termin wnoszenia płodów sztuk pięknych iest koniec Sierpnia. Jednak wykaz maiących się nadesłać przedmiotów, musi bydź iéy udzielony przed 20 Sierpnia w celu wygotowania katalogu.

Gdyby fabrykanci i rzemieślnicy, niebędący akademickiemi artystami, chcieli dać poznać publiczności w téy wystawie prace swoie, powinni ie pierwéy okazać Akademii, która roztrzygnie czyli mogą bydź przyięte. Zagraniczni, ieżeli nie są Professorami innéy Akademii ani członkami tuteyszéy, obowiązani są ponosić koszta transportu.

—*Zbiór Praw* zawiera postanowienie urządzaiące Stany Prowincyonalne Xięstwa Szląskiego, Hrabstwa Glackiego i części Marchii Luzackiéy do Pruss należącéy; tudzież urządzenie stanów prowincyonalnych w Prowincyi Saskiéy: obadwa z dnia 27 Marca.

z WIEDNIA. 15 Kwietnia.

N. Król francuzki raczył przesłać Ludwikowi *Beethoven* tuteyszemu kompozytorowi, z powodu odebranéy partytury iego nowéy Mszy, złoty medal w dowód zadowolnienia swego z tego wielkiego dzieła. Na medalu z iednéy strony iest popiersie królewskie a z drugiéy napis: *Dany od Króla Panu Beethoven.*

— W dniu 1. b. m. zszedł z tego świata zasłużony w Państwie Austryackim Naczelnik sławnego domu Geymüller i Kompanii. Monarcha nasz uznał w świetnym sposobie pamiątkę zasług przez zmarłego dla kraiu uczynionych, gdy go dniem przed śmiercią wraz z bratem i siostrzeńcem wyniosł na godność Barona. (*B. H.*)

z PARYŻA 18 Kwietnia.

— Obrzęd umywania nóg w Wielki Czwartek, wypełniony był w galeryi *Dianny* przez J. K. M. *Monsieur*, Brata Króleskiego, w towarzystwie J. K. M. Xięcia *Angoulême* i w śród licznego orszaku Wielkich Urzędników Dworu Króleskiego. Dzieci wyobrażały Apostołów; każde z nich otrzymało 13 półmisków z potrawami i 13 sztuk pięciofrankowych.

— Waleczność i karność naszego woyska uwielbiała cała Europa. N. Cesarz A l e x a n d e r oceniaiąc zasługi, które położyło wypędzaiąc rewolucyą z iéy ostatniego schronienia, i zapewniaiąc tryumf prawości, ozdobił orderem S. Włodzimierza pierwszéy klassy: Marszałka Xięcia *Conegliano*, Marszałka Xcia *Reggio*, Marszałka Margrabiego *Lauriston*, Marszałka Hrabiego *Molitor*, i Generała Dyw. Xięcia *Hohenlohe.*

Orderem S. Alexandra Newskiego ozdobił generałów: Hrabiego *Guilleminot*, Hrabiego *Bordesoulle*, Wice-hrabiego *Tirlet*, Wice-hrabiego *Dode*, Hrabiego *Curial*, Hrabiego *Bourke*, Barona *Damas*, Hrabiego *Loverdo.* Orderem S. Jerzego III klassy Wicehrabie: *Vallin* i Wicehrabiego *Saint Priest*. (*Dz. Sp.*)

—Z powodu mnóstwa przedmiotów politycznych nie donieśliśmy aż dotąd o tkliwym i wspaniałym obrzędzie który dnia 12 Lutego odbył się w Wersalu. Skoro tylko okropna zbrodnia 12 Lutego 1820 spełnioną została, miasto Wersal będące kolebką nieszczęśliwego Xięcia Berry, postanowiło Pamiątkę iego uczcić grobowym pomnikiem. Baron *Destouche* Prefekt Departamentu wspierał i ułatwiał dokonanie tego zamysłu. Otworzono składkę. Rząd dostarczył potrzebnych marmurów i ofiarował obraz wyobrażaiący Sgo K a r o l a Patrona zmarłego Xięcia. — Komitet złożony z Prefekta, Biskupa i innych znakomitych osób kierował tą pracą; po iéy dokonaniu nastąpiła inauguracya 12 Lutego r. b. w Kościele katedralnym w Wersalu. — Pomnik składa się z grupy z marmuru białego, wyobrażaiącéy Religią która w lewéy ręce trzyma krzyż, a prawą wspiera konaiącego Xięcia. Jest to dzieło P. *Pradier* rzeźbiarza w Paryżu. Obraz Sgo Karola iest pędzla P. *Froste*, a P. *Petit* architekt miasta zaiął się był ozdobieniem i całością części Architektonicznéy.

Na piedestalu wyryte są te słowa:

KAROLOWI FERDYNANDOWI d' ARTOIS XIĘCIU BERRY

WERSAL, JEGO RODZINNE MIASTO, W ŻALOBIE.

— Król uda się do St. Cloud dopiero po uroczystości Bożego Ciała.

— Dnia 14 b. m. przede Mszą S. złożył P. *Brown*, nowy Poseł Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnéy, na publicznem posłuchaniu pismo odwołuiące iego poprzednika P. *Galatin* i swoie listy wierzytelne.

— *Dziennik Sporów* i *Gwiazda* udzielaią z Ankony pod dniem 4 Kwietnia co następuie: Przybyły tu okręt Grecki, który z Korfu dnia 24 z. m. wypłynął, przywiózł wiadomość, że miasto *Lepanto* dostało się w ręce Greków dnia 15 tegoż miesiąca. Tyle tylko wiedziano: że Jussuf Basza był wezwany do poddania się skoro Artyllerya Filhellenów pod dowództwem Półkownika *Stanhope* wyłom zrobiła, a gdy się poddać wzbraniał, przypuszczono w nocy z dnia 14 na 15ty zaraz przed wschodem słońca mocny attak. Konstanty *Bozaris* i *Niketas* dowodzili przednią strażą a o godzinie 7 z rana powiewała chorągiew Krzyża na murach *Lepantu*. Część Turków zginęła, i zabrano znaczne łupy w srebrze, prochu, broni i sprzętach, które w r. 1821 *Jussuf* Basza zabrał w rabunku Achai. Zdaie się iż w téy walce sam nawet *Jussuf* Basza poległ.

—Nieiaki P *Montijon* zapisał w testamencie kapitał, od którego procent przeznaczony na dwie nagrody po 6000 fr, iedna za czyn nayenotliwszy, druga za dzieło nayużytecznieysze, które za uznaniem Akademii francuzkiéy corocznie rozdawane bydź miały. Dekret Króleski stanowi, że wyrokować w téy mierze nie cała ma Akademiia, lecz czterech od Rządu oznaczonych członków. Akademiia mniema się tym sposobem pokrzywdzoną, a wykonawcy testamentu chcą podadź przełożenie przeciw temu Dekretowi, iako nadwerężaiącemu ostatnią wolę testatora.

— Mówią teraz że P. *Chastelux*, brat Xięcia Rauzan (pierwszego Szefa Dywizyynego w wydziale P. *Chateaubriand*) na mieysce Jenerała Bourmont dowódzcą woysk w Hiszpanii mianowanym będzie.

— Podane dnia 6 b. m. Izbie deputowanych, przez króleskiego kommissarza Pana *Bénoist* Dyrektora Jeneralnego podatków niestałych, siedm proiektów do prawa, maią za cel: 1) Przedłużenie monopolium tabaki na rachunek rządu aż do 1 Stycznia 1836; 2) Nałożenie cła na żeglugę wewnętrzną, które od 10 Stycznia 1825 na pięć kilometrów drogi 4 Centimy od beczki 1000 kilogrammów zaymuiącéy, a 10 Centimów od 10 metrów sześciennych drze-

wa spławianego, wynosić będzie; 3) Postanowienie cła od wina wewnątrz kraiu w beczkach rozsyłanego, od Hectolitra (Antału) 2½ franka, ci zaś którzy wino w mieyscu w którém ie zbieraią, sprzedawać, lub w znacznych partyach do pogranicznych departamentów rozsyłać będą, opłacą tylko 1⅓ franka; 4) Zrównanie stosunku opłat od wódki z opłatami od innych spirytusów; 5 i 6) opłaty którym na przyszłość gorzelnie podlegać maią, i sposób ich wybierania; 7) Nakoniec urządzenie na korzyść prowadzących hurtowy handel winem, według którego, w miarę długości czasu przez który wina ich stały, przyznane im będzie wynagrodzenie za poniesione straty przy ściąganiu iego.

— Kommissya deputowanych nad obieralnością P. Benjamina *Constant* mianowała P. *Martignac* swoim zdawcą raportu.

— Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 17 oswiadczył Jeneral *Foy* iż z trzech okręgów które go wybrały Deputowanym, wybiera sobie okręg *Vervins*. — Następnie przeczytał Prezydent list P. Ben. *Constant* w którym tenże oświadcza iż dla wyszukania papierów potrzebnych mu do udowodnienia « że iest Francuzem » oddala się z Paryża na dni piętnaście. — Izba nieprzeciwiła się temu. — P. *Masson* zdał potém rapport imieniem Kommissyi wyznaczonéy do roztrząśnienia proiektu względem zniżenia obligacyy procentowych; Kommissya iest za przyięciem proiektu bez żadnéy zmiany. Wielu Członków chciało, aby zaraz w parę dni rozpocząć obrady nad tym proiektem, lecz na wniosek PP. *La Bourdonnaye* i Kaź. *Perrier* zawieszono dla ważności przedmiotu dalsze dyskussye aż do 24 Kwietnia.

Przedmiot ten, tak mocno obchodzący wszystkich Kapitalistów, i tyle związany z następnemi proiektami Rządu, będzie powodem do ważnych rozpraw; okaże się także przy nim i Oppozycya royalistowska, mimo zdania tych co utrzymywali że po upadku liberalistów nie będzie żadnéy oppozycyi; nie chcą iednak opponenci royalistowscy nic mieć wspólnego z liberalistami. Już się nawet zapisało u Prezesa wielu znakomitych Royalistów do mówienia *przeciw* proiektowi.

☞ W ostatnim (34) Numerze *Monitora Warszawskiego*, na stronicy 165, w piątym odstępie mowy francuzkiego Ministra Sprawiedliwości, wcisnęło się kilka drobnych drukarskich omyłek, które iednak nietylko myśl całą zaćmiły, ale nawet mogłyby dać powód do zupełnie wspacznego iéy rozumienia. Że zaś chodzi tu o nader ważne mieysce, w którém Mowca chciał dać poznać właściwą treść i zamiar wniesionego przez siebie proiektu, więc powtarzamy dla Czytelników całą *poprawioną* osnowę pomienionego odstępu:

„Myślą panuiącą w tym proiekcie iest: że kradzież popełniona w Kościołach i gmachach poświęconych innym wyznaniom, nie powinna bydź z mnieyszą surowością karana, niż kradzież popełniona w domach mieszkalnych; i że ten sam czyn, który popełniony w oborze, byłby ukarany śmiercią lub wieczystém więzieniem, prostym aresztem w domu poprawy karany bydź nie powinien, kiedy nastąpił w mieyscu poświęconém na religiyne obrzędy.»

z LONDYNU 13 Kwietnia.

Morning - Chronicle zaczyna przykrzyć sobie stan pokoiu, którego używa stały ląd Europy. Potrzeba koniecznie małéy rewolucyi dla orzeźwienia go; ale tą razą, chce przestać na rewolucyi dworu. A zatém usiłuie przekonać swoich czytelników, chociaż sam temu niewierzy, że zarzy się w popiołach piękny proiekt złożenia Monarchy południowego zachodu Europy. Sprawcami spisku są poprostu Królowa iego małżonka, i Xiąże iego syn. Końcem utrzymania rzeczy w ścisłeyszéy taiemnicy, affisze poprzylepiane są na rogach ulic, ażeby przechodzący mogli być łatwiéy uwiadomieni o tém co się przygotowuie. Nareszcie, czynność odbędzie się z oszczędnością; Krol nie zostanie detronizowanym; dość będzie na ogłoszeniu go chorym i mianowaniu regencyi. Spodziewamy się z pewnością że dzienniki liberalne rozpoczną pracę nad tematem, iaki im podaie ich głowny kollega z nadbrzegów Tamizy.

(*J. d. Fr.*)

— Zpowodu zniżenia procentu obligacyy Francuzkich, dziennik angielski *New Times* czyni uwagę, iż polepszenia które miały mieysce w systemacie skarbowym Francyi od lat 9., to iest od czasu, kiedy berło na nowo przeszło w oycowskie ręce Burbonów, do cudu się prawie zbliżaią.

Postrzegamy w tym przedmiocie że niemasz kraiu na kuli ziemskiéy, wyiąwszy Anglią, w którymby kredyt publiczny był staléy utwierdzony, iak we Francyi. Spoczywa on na iedynéy podstawie, która nie iest bynaymniéy podległą zmianom losu, to iest, na bogactwie ziemskiém. Wypadki któreby pociągnęły zgubę innego podobnego mocarstwa, iakoto: utrata iego osad, przerwa lub upadek iego handlu, nie są zdolne nic uczynić przeciwko niepoporuszonéy stałości monarchii, która w swoiém łonie nosi wszelkie zaradzenia złemu.

— Uwaga kapitalistów zwróciła się nareszcie na Irlandyą. Tworzy się towarzystwo, pod przewodnictwem naypierwszych domów Irlandzkich, na wydobywanie kopalni węgli ziemnych i innych kruszczów o których przekonano się że się obficie znayduią w tym kraiu. To przedsięwzięcie mocno popieraią naynakomitsze osoby stanu szlacheckiego i mieyskiego, które maią własność lub kapitały w Irlandyi, iako też znacznieysze towarzystwa Londyńskie. Należy się spodziewać nayszczęśliwszych skutków. Bil zebrania się towarzystwa po drugi raz przeczytany był w Izbie niższéy.

— Listy z Francyi wznawiaią wieść o Kongresie w Paryżu, gdzie się zgromadzić maią monarchowie sprzymierzeni. Rząd Francuzki pragnie aby interessa Hiszpańskie ukończyły się za wdaniem posłów zagranicznych znayduiących się w Madrycie. Naytrudnieyszym punktem do rozwiązania iest, iak długo woyska Francuzkie maią zaymować Hiszpanią: gdyż podług traktatu podpisanego w dniu 9. Lutego, woysko Francuzkie opuści Hiszpanią w dniu ostatnim Lipca, chyba mocarstwa sprzymierzone inaczéy postanowią. Oczywistą iest rzeczą, że sam Król Ferdynand prosić będzie o ich dłuższy pobyt. (*Globe.*)

— Kapitan Parry rozesłał bilety zapraszaiące na bal i wieczerzę, które ma dadź w dniu 28 b. m. na okręcie Hekla.

— Morning Chronicle ma mieć wiadomość, że we Francyi mowa iest o podwyższeniu cła wchodowego od kawy z St. Domingo, które dotąd w równi pobierano iak od kawy pochodzącéy z Martyniki i Guadelupy. Ma zaś bydź pobierane na przyszłość tak, iakby z zagranicy przybywała; nadto, iuż podobno pozwolenia na żeglugę do St. Domingo wydawane nie będą.

— Proiekt Ministra Skarbu uwieńczony będzie pomyślnym skutkiem; na 75 milionach po 4 od sta (które maią być na 3½ zmnieyszone) podpisy przyięte w banku wynoszą 64 miliony. Całkowita summa 75 milionów byłaby dopełnioną gdyby Kuratorom nieletnich i zakładów publicznych nie była zwłoka dozwolona.

— Pan *Hume* zapytał się dnia 6 b. m. by czy zamyślaią Ministrowie wydrukować papiery tyczące się familii *Sztuart*, których sprowadzenie z Rzymu tyle kosztowało. Z Papierów tych byłoby szacowne dzieło historyczne, a ponieważ ie publiczność zapłaciła, ma przeto prawo używać korzyści z iego wydania. Pan *Canning* odpowiedział, iż zatrudniaią się urządzeniem tyczącém się pomienionych papierów.

— W dniu 12 b. m. oświadczył Markiz *Landsdown* iż dnia 4 Maia wniesie bill względem związków małżeńskich Unitaryuszów. Dokazał także iż pierwszy raz przeczytano bill (który nie przeszedł na ostatniém posiedzeniu), nadaiący Katolikom prawo do głosowania na wyborach, podobnie iak go maią Irlandczycy, i zapowiedział mocyą, aby ich upoważnić tak iak Irlandczyków do tychże samych urzędów.

— Nader wielkiéy wagi były w dniu 8. b. m. obrady parlamentowe. Lord *Darnley* przymówił się (odwołuiąc się do mowy króleskiéy) o stanie Irlandyi; oświadczył, iż czuie się bydź szczególniéy zniewolonym z powodu teraźnieyszego kwitnącego stanu Anglii, zwrócić uwagę Izby na ten ważny przedmiot, ile że nader to uderza, iż wczasie, gdy nawet niewolnicy sami w odległych osadach korzystaią z ogólnego dobrego bytu i stan ich polepsza się, sąsiednia a ważna Irlandya zawsze iest zaniedbaną i w gorszym stanie od naszych nayodległeyszych osad. Szlachetny Lord daleki iest od poczytania teraźnieyszych ministrów i ich postępowania za przyczynę tego nieszczęśliwego stanu; złe to pochodzi z dawnieyszych czasów, i wstąpiono tylko w ślady przodków. W rządzie Irlandyi panuie system rozdwoienia, ieźli nie teoryczne to praktyczne, i potrzeba ztego powodu zupełnego przeistoczenia. Dwa punkta są nayistotnieysze. Wyswobodzenie (emancypacya) katolików, i stan irlandzkiego kościoła; byłby także wniosł i urządzenie szkół dla ubogich, gdyby iuż niebyło o tém mówiono w Izbie niższéy. Wyswobodzenie iest nieodzowne. Naród, mówił daléy, iest za niém, niemoże więc z tego względu żadne dla Konstytucyi wy-

niknąć niebezpieczeństwo. Bez tego naypierwszego środka wszystkie inne są bezskuteczne. Nadaremnie oczekuiemy przychylności do rządu mieszkańców kraiu tego, dopoki oni czuią się w stanie poniżenia. Pozbawieni są i praw z urodzenia wynikaiących. Stan Irlandyi może dla W. Brytanii stać się źródłem potęgi, albo zniszczenia; wybór od rządu zależy.— Zakończył mowę swoię wnioskiem: aby oddzielny komitet roztrząsnął, iak dalece przedsięwzięte przez parlament, a polecone od Ministrów, środki skutkowały, lub iak były zastosowane do zaspokoienia zażaleń tego kraiu, albo iakich ieszcze środków do tego użyć potrzeba.

Lord Liwerpool oświadczył: Niesprzeciwiałbym się bynaymniéy mocyi, gdyby z tego naymnieysza korzyść mogła wyniknąć dla Irlandyi; lecz potrzeba na innéy drodze szukać dobrego. Prawda, że Irlandya od wielu lat wiele ucierpiała. Administracya była niesprawiedliwa i tyrańska; narzucono téy krainie angielskie ustawy i instytucye, gdy iéy należało pozostawić własne; lecz od wstąpienia na tron J. K. Mości uczyniono nader wiele dla Irlandyi; i mogę uważać za rzecz niewątpliwą, że dzieie świata nawet niewystawiaią przykładu, aby kray który, dla iednego z swych członków, w kilku latach tyle podiął starań, ile W. Brytania dla Irlandyi. Wiadomo iż żaden kray w Europie nie iest tak obarczony podatkami iak W. Brytania, i wie zadziwi się zapewne, gdy się dowie, że, wyiąwszy Szwaycaryą, Irlandya naymniéy podatków opłaca. Anglia ma 5 razy większe wydatki niżeli Irlandya; ostatnia zaś oprócz dziesięciny nieplaci rządowi żadnego podatku stałego. Głosowałbym chętnie za osobném roztrząśnieniem, lecz nie za nieoznaczoném, któreby ieszcze więcéy w nieład Irlandya wprawiło. Ministrowie nie są zapewne opieszali do rozszerzania dobrego. Od siedmiu lat założono 1122 szkół, do których dzieci wszelkiego wyznania uczęszczaią. Istotne nieszczęście Irlandyi iest w stanie rolnika, który z powodu nieskończonego podziału gruntu, i swoiego bytu iako wyrobnik, bardzo iest uciśniony. Dopóki się temu praktycznie niezapobieży, każde inne usiłowanie będzie nadaremne. Massa ludu nieposiada żadnéy własności, cały kray do małéy liczby osób należy, a posiadłość gruntów iako i handel iest w rękach Protestantów. Oswobodzenie nie przyniesie więc żadnéy praktycznéy korzyści, dopóki katolików niebędzie można uczynić posiadaczami gruntów.

Mocya, po przymówieniu się kilku ieszcze członków, była odrzucona większością 57 przeciwko 40 głosom.

z STAMBUŁU 21 Marca.

Dnia 17. b. m. po zatwierdzonym traktacie pokoiu, mianowany przy Porcie Posłem perskim *Kassim Chan* odprawił tu wjazd uroczysty. Porta przeznaczyła dom na iego ciągłe mieszkanie w części miasta zwanéy *Akserai*.

— Seraskier *Abolubud* Basza, znany ze swego okrucieństwa, który od dawnego czasu utracił zaufanie Rządu, a teraz formalnie z urzędu swoiego został złożony, leży w okolicach Laryssy śmiertelnie chory z zadanéy mu, iak mniemaią, trucizny.

— Wiedziano tu od dwóch miesięcy że Sułtan dał Baszy Egipskiemu naczelne dowództwo nad wyprawą przeciw powstańcom, z tytułem: *Jeneralissimus* potęgi morskiéy i lądowéy. Porta zachowała względem odbywanych w téy mierze układów taiemnicę. Z tém wszystkiém, tak mianowanie Baszy wodzem, iako i przyięcie przez niego téy godności, niepodlega iuż żadnéy wątpliwości. Doniesienia i listy z Alexandryi, pod dniem 11, 14 i 16. Lutego, okazuią iż rzecz ta była tam równie iak i w Kairze przedmiotem rozmów, i że wielkie czyniono uzbraiania. Basza może, bez wielkiego natężenia, 20 do 25 tysięcy woyska do boiu wystawić, z których większa część iest na europeyski sposób urządzona. Mówią także, iż przyymie w swoię służbę 12,000 Druzów. Jego ogromne skarby stawiaią go w możności podeymowania wielkich przedsięwzięć kosztem własnym. Dawniéy uczynił *Mechmet Aly Basza* Porcie nader wielkie przysługi. Wypędził Wehabitów z *Mekki* i *Medyny* i zagnał ich na powrót do ich stepów. Jego to wpływowi winna była Porta że w ostatnich latach spokoyność w Serwii niebyła przerwana. On to zachował Porcie wyspę Cypr a późniéy Kandyą, któréy posiadłość zapewniona iest dla Turków, ieśli wszystkie iéy warownie będą dostatecznie obsadzone, ile że wszystkie usiłowania *Tombasego*, herszta powstańców, ukończyły się krwawą klęską. W Alexandryi wnoszono z niektórych słów Baszy, że osobiście stanie na czele woyska swoiego.

— Ciągle trwa walka stronnictw w prowincyach. Stronnictwo umiarkowanych obrało *Konduriottego*, Idryotę bardzo maiętnego i iak zapewnianią uczciwego człowieka, Prezesem; nieiakiego zaś *Bollassi* Wiceprezesem Rady wykonawczéy. Lecz *Kolokotroni* i *Pietro-Bey* niechcą uznać tego wyboru i z orężem w ręku przyznaią sobie władzę. Pomimo nadaremnych protestacyy i usiłowań mieszkańców wysp, są oni ciągle posiadaczami głównych twierdz *Napoli di Romania* i *Koryntu*. Pod pozorem rozpoczęcia oblężenia *Patras*, przebiegaią z swoiemi stronnikami kray we wszystkich kierunkach, i przywodzą mieszkańców do rozpaczy przez zdzierstwa wszelkiego rodaiu. Tym czasem osada Turecka w *Patras* uczyniła wycieczkę aż do *Vostizza* i powróciła z ogromnym zapasem bydła i żywności.

— Kilka set Greków miało zamysł zbrzyć podeyściem twierdzę *Coron*, i uknowali iuż na ten koniec porozumienia wewnątrz twierdzy; lecz te zostały, iak mówią sami sprawcy spisku, przez zdradę Mainotów odkryte i zamysł upadł. (*Do. Austry.*)

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Currus Ezechielis i t. d. Wóz Ezechiela, czyli Historya Astronomii starożytnéy przed Hipparchem.

K. *Chiarini* Professor iezyków wschodnich w Król: Warszawskim Uniwersytecie wygotował (pod przytoczonym tytułem) dzieło, mogące w wysokim stopniu zaiąć uczónych badaczów starożytności. Już o niém zaszczytnie i obszernie mówiła *Antologia Florencka* w roku zeszłym; tem bardziéy więc u nas zasługuie na baczność, gdy wypracowane iest na ziemi naszéy, gdy Autor iego iest członkiem pierwszego z naszych Instytutów naukowych.

Dzieli się na dwa Tomy. W Pierwszym wykłada Autor I. i X. rozdział *Ezechiela*, odkrywaiąc w nim za pomocą ducha symbolicznego wschodnich starożytnych ięzyków, naydawnieysze narzędzie astronomiczne (*astrolabium*) mylnie przypisywane Hipparchowi, znane na wschodzie na wiele wieków przed nim, i przytoczone przez Ezechiela, który z niego zrobił wóz chwały Bożéy, czyli symbolum całéy machiny świata na któréy Bóg okazał się oczom Proroka.

W drugim tomie przechodzi rozmaite zmiany których doznało to narzędzie, napotkane przez Ezechiela w Chaldei, gdzie był pisał; daléy przegląda w ogóle liczne przyczyny, które przekształciły wszystko co ma związek z Astronomią wschodnich narodów, i z tego czyni wnioski, z większą pewnością i gruntownością, niż ie dotąd czyniono o stanie podówczas téy umieiętności pomiędzy niemi.

Głównym celem autora było utorowanie sobie pośredniéy i poiednawczéy drogi między historyą astronomii starożytnéy przez Pana *Bailly* i przez *P. Delambre*; gdyż pierwszy za wiele przypisywał starożytnym nazywaiąc ich autorami wydoskonalonéy astronomii, a drugi za nadto lekko ich osądził, twierdząc, że niemieli żadnéy scientyficznéy wiadomości w Astronomii i żadnego sposobu iéy nabycia.

Wiadomości astronomiczne zawarte w Piśmie S. w Talmudzie i Alkoranie, które popieraią tłumaczenie Ezechiela, umieszczone będą w pierwszym tomie, z wielą innemi śladami o téy nauce, rozproszonemi w Dyodorze Sycylijskim, Herodocie, Platonie, Arystotelesie, Plutarchu, Sanchoniatonie, Focyuszu, Józefie Flawiuszu, i w innych autorach mówiących o Wschodzie. Historya zaś szczegółowa astronomii, xiążek i pomników astronomicznych u Egipcyan, Chaldeyczyków, Chinczyków, Indyan, iest przedmiotem drugiego tomu, niemniéy iak i pierwsze usiłowania i pisma astronomiczne Greków astronomów, iako to: Talesa, Pytagoresa, Eudoxyusza, Platona, Autolika, Arata, Manetona i innych, którzy powinni bydź włączeni do astronomii wschodniéy, z któréy czerpali. Często nadarza się Autorowi sposobność wystawienia z jednéy strony dokładnych rezultatów wyobrażeń, które starożytni mieć mogli o systemacie Kopernika i o attrakcyi, a z drugiéy, roztrząśnienia fałszywych zasad na których opierali dzieła swoie *Court de Gebelin*, *Dupuis*, *Volney* i inni systematyczni tłómacze Symbolów Starożytnych.

Wszelkie wyiątki tworzące pasmo całéy Historyi, przytoczone będą w ięzyku oryginałów, i zastósowane, przez badania filologiczne i krytyczne, do poięcia tych, którzy sprawiedliwie obawiaią się tłumaczeń w przedmiotach umieiętności dokładnych.

Dzieło to iuż iest zupełnie do druku gotowe. Autor życzy sobie aby z pod prass kraiowych wyszło na widok publiczny; lecz brak czcionek do ięzyków oryentalnych w drukarniach naszych, stawia mu przeszkodę, którą trudno, by własnym kosztem przezwyciężyć potrafił.

DODATEK

D O D A T E K

Do Numeru 35. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 1. Maia 1824.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

Programmata z powodu szkolnych examinów zwykle w różnych kraiach wydawane, zwracaią niekiedy uwagę na wyższe potrzeby i zamiary szkoły. Znalazłszy w iednem z takowych pism niektóre słuszne i użyteczne postrzeżenia *względem zewnętrznéy dla szkoły pomocy*, udzielamy ie łaskawym czytelnikom naszym w wyiątkach wolno (z niektóremi dozupełnieniami) przełożonych. Nieobeymuią one żadnych prawd nowych, bo po okropnych wstrząśnieniach towarzyskiego porządku, materya prawego *wychowania i oświecenia* iest iuż co do zasad swoich roztrząśnioną w Europie iak naystaranniéy pod wszelkiemi względy; lecz korzystne, w niéy napomknienia mogą zawsze być pomocnemi do rozwinięcia coraz gruntownieyszych przeświadczeń, ile w tak ważnym przedmiocie.

Wszelkie w życiu urządzenie wymaga od powiedniego duchowi swoiemu porządku, przez który iednostaynym sposobem dąży do osiągnienia zamierzonych celów: toż samo stósuie się i do szkoły, któréy przeznaczeniem iest wychowywać i kształcić ludzi dla społeczności. *Porządek szkolny* ściąga się do obu głównych przedmiotów, przez które działa na młodzież, to iest: do *instrukcyi* i *do wychowania*. Dla pierwszéy oznaczone są *nauki*, ich rodzaie i stopnie; dla ostatniego zaś środki *karności*. W iednym i w drugim względzie nic tu niemoże być dowolnie stanowionem, lecz wszystko odpowiadać powinno naturze i celowi téy lub owéy szczegółowéy szkoły. Elementarna wymaga właściwych sobie nauk i urządzeń; podobnież Gymnazyum. Jeżeli szkoła iaka osiągnąć ma wskazane sobie cele, porządek iéy tak w ogóle, iako też w szczególach, musi być ściśle zachowanym. To uskutecznia się wprawdzie naprzód *przez samę szkołę* i *Dozór* iéy mieyscowy; przez wierne i sumienne z strony nauczycieli obowiązków wypełnienie, tudzież przez pilność Uczniów i dobre ich obyczaie. Wszelako i *zewnątrz* skuteczność porządku szkolnego, a następnie i osiągnienie celu szkoły, ułatwianém być może; iak to następuiące krótkie uwagi obiaśnią.

Szkoła zostaie w naturalnym bliskim związku z Rodzicami Uczniów, i z ich Należącymi; w dalszym zaś z mieyscowością i kraiem, wktórych iey działać przychodzi. Podług tych stósunków właściwe zamiary szkoły mogą być posuwanemi albo utrudnianemi. Znany iest powszechnie wpływ *wychowania domowego* na Szkołę. W domu rodzicielskim powinny być pielęgnowane owe pierwotne zarody, których dalsze rozwinięcie późniéy szkoła ułatwia. Potrzebuie ona latorośli nieprzedwcześnie wysilonéy; ale zdrowéy i jędrnéy, chociażby ta była drobną i nieokazałą. Niech w dziecięciu założoną będzie owa, dla każdego Chrześcianina i prawego obywatela niezbędna, podstawa *Bogoboyności i moralności*, a to niepotrzebuie przecież żadnego nakładu ani głębokiéy nauki; ale wymaga tylko, iżby cała w domu rodzina oddychała owém religiynem uczuciem, które w dziecięciu ma być ustalone; wymaga uprawionéy roli pod to szlachetne ziarno. To religiyne uczucie strzedz będzie troskliwie niewinności i utrzymywać dziecięcość. Gdyby tak nieskażone dziecię z rąk rodzicielskich Szkole Elementarnéy lub w prywatną instrukcyą powierzonem było, i gdyby oba (w właściwem znaczeniu) *pierwsze* początki, to iest zasadnicze części *nauki i obyczaiów* na pilnym miano względzie, Szkoła wyższa znaydowałaby w przychodzących uczniach to przygotowanie, iakieby w nich znaleźć powinna, lecz rzadko kiedy znayduie. Takowe przygotowanie za pośrednie ułatwienie osiągnienia celów szkoły uważać należy.

Wpływ ten zewnętrznéy pomocy dobitniéy ieszcze widzieć się daie pod czas samego do szkoły uczęszczania. Jeżeliby latorośl przez starannego Ogrodnika codziennie pielęgnowana, doznawała z strony innych osób wszelkiego rodzaiu nieprzyiaznych wpływów, możnażby późniéy rozsądnie spodziewać się dobrych owoców? Jeżeli nauki i maxymy, iakie szkoła w młodzieży zaszczepiać usiłuie, po za iéy obrębem nie są wspierane, ale owszem przeszkód i odpornych działań doznaią, tedy cel Szkoły, — albo niebędzie w zupełności osiągniony, — lub uchybionym zostanie. We względzie *instrukcyi* Szkoła wymaga, ażeby po za obrębem iéy nad uczniem przed wyyściem do szkoły, i za iego z niéy powrotem pracowano, przygotowuiąc go do szkolnych lekcyy i powtarzaiąc z nim to, co w szkole wykładane było; pod względem zaś szkolnéy *karności* wymaga, ażeby przepisy religiyne i zasady moralne, niemniéy uczucia poszanowania i chętnego posłuszeństwa dla Zwierzchników szkoły, dla nauczycieli i dla starszych, które się w Uczniu w Szkole wpaiaią, zachowywano iak nayściśléy i zachowania ich pilnie przestrzegano. Ile do tego rodzice i należący, oraz ci, których opiece i dozorowi uczniowie zostali powierzeni, przykładać się mogą, rzeczą iest z siebie saméy iasną.

Dozór domowy, ieżeli tak pod względem nauki iako też obyczaiów ma być skutecznym, wymaga, aby ci, w których ręku iest złożony, obok dobréy chęci i zdolności przeięci byli ważnością celu szkoły i należnym dla niéy szacunkiem. Jako dowody miłości i życzliwości ku osobom poiedynczym, zasadzaią się na zaufaniu i szacunku, tak też podobnie rzecz się ma w większym obrębie, gdy chodzi o wspieranie celów publicznego instytutu. Kto syna lub pod opieką będącego młodzieńca dla wykształcenia do szkoły oddaie, okazuie przez to swoie w niéy zaufanie, a szkoła obowiązaną iest starać się nabywać prawa do iego szacunku, przez który utrzymuie się iéy sława. Utrzymywać sławę poiedynczego człowieka i w żaden iéy nieuwłaczać sposób, świętym iest każdego człowieka obowiązkiem, a miałażby zmnieyszać się ścisłość takowego obowiązku względem Instytutu, który nad osiągnieniem tak wzniosłych bytu ludzkiego celów pracuie? Jeżeli szkoła zostawać powinna pod naytroskliwszym Władzy nadzorem, i ieżeli Nauczyciele zaciągaią na siebie straszliwą odpowiedzialność, gdyby przez niedostatek usposobienia lub gorliwości, albo przez zwolennictwo przewrotnym maxymom wystawiali na niebezpieczeństwo naydroższy interess prawego wychowania i oświecenia młodzieży, tedy z drugiéy strony bolesną iest rzeczą, kiedy osoby prywatne ubliżaią niesłusznie sławie szkoły przez mylne, niedoyrzałe lub stronnicze o niéy sądzenie. Skoro trudno iest sądzić dokładnie o sposobie myślenia i postępowania poiedynczego człowieka; iakże daleko trudniéy być musi wyrokować o szkole, któréy wewnętrzne urządzenie na znaiomości istoty wychowania człowieka polega?

Częstokroć czynione bywaią niesprawiedliwe do szkoły roszczenia, gdy częścią *zbyt wiele*, częścią *zbyt mało* po niéy się wymaga. Jeden żąda, ażeby z Ucznia, iakkolwiek mizernemi usposobieniami obdarzonego, coś znakomitego i osobliwszego wykształconém zostało, a ieśli nie spełnią się iego marzenia, przypisuie to saméy iedynie Szkole, niezważaiąc na wewnętrzne i zewnętrzne przeszkody, a właśnie te ostatnie nayczęściéy w razach podobnych zwykły zachodzić.— Drugi pragnie, ażeby kształcenie na téy tylko lub owéy ograniczało się nauce, życząc sobie mieć z Ucznia bądź biegłego rachmistrza, bądź zręcznego listopisa, lub (ieżeli żądanie swe posuwałby daléy) wymaga po nim zdolności do szczególnego wyłącznie zawodu, niemaiąc na względzie, że do gruntownego nabycia szczególnéy zdatności, ogólne wszystkich władz ducha wykształcenie niezbędnie iest potrzebném. Tutay należy ieszcze narzekanie, ze zbytecznego pieszczenia pochodzące, iż biedny chłopiec musi się za wiele uczyć i męczyć nad ięzykami i umieiętnościami, których późniéy nigdy nie będzie używał. Lecz czyliż można na przód z dokładnością oznaczyć miarę tego, czego kiedyś młodzieniec, zwłaszcza wyższym stanom poświęcić się zamyślaiący, potrzebować będzie?— Podobnież iednostronnie, a tém samém bezzasadnie sądzi o Szkole, kto samą tylko Instrukcyą cel iéy ogranicza, skorym będąc do uwłaczania iéy sławie, ieżeli też wydaie urządzenia ściągaiące się do prawego wychowania i bogoboyno-moralnéy uprawy. Jeżeli znayduią się światli mężowie, którzy istoty ludzkiego kształcenia większą posiadaiąc znaiomość, od dawna się na to zgadzaią, że *instrukcya* i *wychowanie* nie powinny bynaymniéy bydź od siebie rozłączane, tedy widzimy ze smutkiem, iż przeciwne temu zdanie u osób mniéy światłych w niezasłużonéy utrzymuie się dotąd powadze. Szkoła musi starać się, ażeby nietylko uczonymi ale i moralnymi młodzieńców uczynić: należy przeto poważać owe urządzenia, przez które ona dąży do osiągnienia celu tego.

Z innéy znowu strony Rodzice i ci co do Szkół Uczniów oddaią, powinni tę dla szkoły zachować sprawiedliwość, iżby we względzie moralnym i obyczaiowym niewymagali po Niéy więcéy, niżeli Ona uczynić iest w stanie.— Jeżeli kto był tak nieszczęśliwym, że względem dzieci swoich nieumiał lub zaniedbał dopełnić głównieyszéy dobrego Chrześcianina powinności w rozwinięciu i zakrzewieniu pierwotnych uczuć i maxym bogoboynego i cnotliwego życia;— ieżeli pozostawiaiąc one bez Chrześciańskiéy nauki i bez poznania Religiynych nakazów, nie dał im nawet ani dobrych ze siebie przykładów pobożności, wiary, cnoty i prawdziwéy obyczayności;— ieżeli dzieci iego w samowolném umyslu i serca rozpasanin wychowane, nabyły trudnych do wykorzenienia nałogów;— tedy powinien także być wyrozumiałym względem Szkoły i niewyciągać po niéy tego cudu, iżby z tak za-

korzenionych zawiązków zwierzęcego bytu wyprowadziła w prędkim czasie błogie owoce bogoboynego, cnotliwego i uobyczaionego wychowania. I owszem, iest on nawet w moralnym obowiązku uczynić tu sumienny zwrot własnéy swoiéy uwagi na to złe, iakie synowie iego mogli zrządzić, i dla reputacyi Szkoły, i dla moralności Uczniów, przez gorszący widok skutków *bezbożnego i rozwolnionego w domu Wychowania*, które w czasach wzmagaiącéy się przewrotności, niezawodnym w ogóle zwykło bywać przygotowawcą do zaburzeń towarzyskiego porządku i do srogich nieszczęść dla ludów.

Jeżeli uznawanie i poważanie urządzeń iakiéy Szkoły ułatwiaią ich skuteczność, niemniéy przykłada się do tego okazywanie szacunku osobom, które około dobra szkoły pracuią, i wspomnionych strzegą urządzeń. Szacunek ten przyczynia się istotnie do utrzymania i zwyższenia w oczach Uczniów owéy powagi, która Nauczycielowi dla piastowania z pożytkiem urzędu swoiego ukazuie się koniecznie potrzebną. Publiczny Nauczyciel wystawiony iest wprawdzie na sąd publiczności, a ieżeli wierny będzie obowiązkom swoim, tedy lękać go się nie ma przyczyny; lecz nie rozważna i błaha rozmowa w przytomności Uczniów, obala częstokroć w iednéy chwili to wszystko, co Nauczyciel z mozolną budował pracą, a nawet względem młodzieży szkodliwą staie się niesprawiedliwością, bo nietylko winny Nauczycielowi szacunek w iéy rozumieniu zmnieysza, ale i ią samą do podobnież niewczesnego sądzenia i ubliżania łatwo powoduie. Oby piękne Juwenalisa zdanie powszechniéy tkwiło w sercach: *Maxima debetur puero reverentia!*

Skuteczność szkolnego porządku bywa także ułatwianą, ieżeli ci, którzy dalszy lub bliższy udział w niéy maią, wskazanych przez Szkołę środków połączenia się z otaczaiącemi Uczniów osobami, w zgodnym z Jéy życzeniem używaią duchu. Ona interessowanym do dobra Uczniów osobom przez formalne i sumiennie wydawane świadectwa, udziela peryodycznie wiadomość o ich postępie w Naukach i obyczaiach, i musi iéy na tém zależyć, aby świadectwa te nie były uważane za pisma żadnego nie maiące znaczenia, lecz żeby z nich rzeczywista na Uczniów korzyść spływała. Jeżeli świadectwa wspomnione obeymuią w sobie wyraz zadowolnienia, uczeń pilny i regularny do chwalebnéy wytrwałości zachęcanym; wrazie zaś przeciwnym opieszały i nieregularny wszelkiemi sposobami do zasługiwania sobie w dalszym czasie na ukontentowanie Przełożonych i Nauczycieli pobudzanym bydź powinien. — Naywięcéy skutkować w téy mierze będzie, porównywanie świadectw późnieyszych z wcześnieyszemi. Świadectwa rzeczone daią oraz peryodyczne i nader pożyteczne osobom do dobra Ucznia interessuiącym się ostrzeżenie o potrzebie naradzenia się ustnie lub pismiennie względem niego z Nauczycielami i Szkolną Zwierzchnością. Doświadczenie przekonywa, iak zbawienne dla młodzieży przynosi skutki to znoszenie się wzaiemne, byle w tém sama czysta prawda przeważała nikczemne uboczne względy, które późniéy szkodliwe za sobą pociągaią skutki. — Osobom w bliższych z uczniami zostaiącym stósunkach, nastręczaią daléy publiczne examina sposobność powzięcia wiadomości: — iakie przedmioty i z iakim użytkiem w Szkole były wykładane, tudzież z iaką zdolnością i gorliwością Uczący około dobra Szkoły pracowali. Examina te nie są także bez znacznéy korzyści i dla samych Examinowanych.

Duch światowy z duchem szkoły w ciągłym zostaie sporze. — Przez utłumienie szkodliwych wpływów ducha *światowego*, skuteczność ducha *szkolnego* naydzielniéy być może ułatwianą. Różnią się one pomiędzy sobą tak, iak *Zewnętrzność* i *Wewnętrzność*. — Właściwy i przewrotnemi maxymami nieskażony duch *szkolny* usiłuie wzbudzać i utrzymywać w młodzieży zamiłowanie tego wszystkiego, co iest religiyném, prawdziwém, pięknem i moralném w myśleniu, czuciu i chceniu, a przez to zbliżać człowieka do iego wysokiego przeznaczenia. Duch *światowy* poprzestaie na zjawiskach zwodniczych i przemiiaiących; zniża on wszystko co tylko iest istotnie wzniosłém. Duch *światowy* obiawia się rozmaitym, częstokroć ukrytym sposobem, lecz w skutkach swoich łatwo poznać się daie. — Wyłączni iego zwolennicy nie uznaią Religii za naywyższy i nayważnieyszy w życiu przedmiot; odrzucaią to wszystko, co niedostępném iest ludzkiemu poięciu, nie pomni, że *mądrość świata niezrozumem iest u Boga*. W swych błahych marzeniach okazuią się bydź oboiętnymi na przykazania Religii i rozporządzenia Kościoła. — Pycha piąć im się każe do uroionéy niezawisłości, którą sama tylko zarozumiałość i prożność doradza; szukaią oni uciech życia w nikczemnych a częstokroć nieczystych rozkoszach. Tym zgubnym wpływom zapobiegać winien prawy *Duch szkolny*; do niego należy zaszczepiać i ustalać w młodzieży prawdziwą bogoboyność, uszanowanie dla tego wszystkiego, co iest świętém, pokorę chrześciańską, i wszelkie z tąd wypływaiące cnoty, bo w ich tylko wykonywaniu znaydować można istotną godność i prawdziwe życia pociechy. — Zwierzchnicy i Nauczyciele, ieżeli przeniknęli się tym prawym *Szkoły* duchem, muszą z wewnętrznego swego popędu dążyć do tego, ażeby utrzymali i ustalili w młodzieży iéy niewinność, iéy czyste rozkosze, iéy dziecięce upodobanie w pięknościach przyrodzenia, oraz bezstronne uczucie prostoty i dobroci, staraiąc się z szczerą usilnością wszystko to oddalać lub przynaymniey nieszkodliwém uczynić, co młodzież z iéy właściwego obrębu wyprowadzać może. — Szczere wedle możności wspieranie takowych usiłowań do prawdziwego dobra i ocalenia młodzieży zmierzaiących, naypięknieyszym iest dowodem korzystnego udziału pomocy, iaką otrzymać może Szkoła od obcych osób, które Uczniów zewnątrz iéy otaczaią, lub w szczęściu tychże Uczniów bliżéy są interessowanemi.

Przenoszenie Domów.

W Nre 9 pisma naszego wspomnieliśmy w krótkości o przenoszeniu domów w Ameryce; lecz sądzimy że tak wygórowane użycie mechaniki warte umieszczenia następuiących obszernieyszych szczegółów:

„Z NowegoJorku 4. Czerwca r. 1823.

Przy rozszerzaniu iednéy z ulic tuteyszych (Ulicy Panieńskiéy), potrzeba było Dom pod N. 85. lub rozebrać lub też o 21 1/2 stóp w tył cofnąć. Dom ten iest o 3 piętrach, 25 stóp szeroki, a 45 głęboki; pokryty płytwami kamiennemi i dosyć kosztowny. Proiekt przeniesienia go tak iak iest, podany był przez Pana Simeona *Brown*, któremu się iuż udało przenieść blisko 20 domów z cegły, a czasem nawet nie przeszkadzaiąc w niczém mieszkańcom i nieruszaiąc z mieysca mebli ów. Dom powyższy iest z cegły, i waży około 7000 Cetnarów. Przeniesiono go całkowicie tak iak stoi z kominami, oknami, drzwiami, bez naymnieyszéy szkody. Zaczęto od tego, iż go wstawiono nayprzód na ramy służące do transportu, i dnia wczorayszego ruszono go z mieysca za pomocą trzech śrub równoległych, przyrządzonych pionowo do frontu domu; przy każdéy śrubie pracowało dwóch lub trzech ludzi. Naywiększą trudnością przy całéy téy pracy była potrzeba dźwignienia domu o 2 1/2 stopy nad poziom fundamentów. Uskuteczniono tę robotę za pomocą tylko 2 śrub, dołem użytych, które dom zlekka i powoli podnosiły. Przez dzień wczorayszy posunięto go o 16 stóp; i ściany nigdzie ani nie pękły ani się nie porysowały, nawet nigdzie się nie skrzywiły; dziś zrana dokończono resztę, to iest 5 1/2 stopy. Cała ta operacya była uważana za tak pewną i naymnieyszemu niebezpieczeństwu nie podlegaiącą, że właściciel domu dawał w nim, *podczas przenoszenia*, obiad na 150 osób. Koszta całego przedsięwzięcia wynosiły blisko piątą część wartości domu. Bez wątpienia będzie w przyszłości ten sposób częściey używany, wszędzie gdzie się da użyć, gdyż oszczędza wielką część zwykłych kosztów rozebrania domu i wybudowania go na nowo.“ (*Tillochs, phil. Mag. Aug.* 1823.

ROZMAITOSCI.

— Według Gazety Hesperus dochód z Kopalni srebrnych w Czechach r. 1823. był następuiący:

	grzyw.	*łót.*	*kw.*
W Przibram czystego srebra	10,438	4	1
W Joachimsthal —	2,654	13	—
W St. Amalienzeche przy Teplitz	271	13	1
W Ratiborschitz (X. Schwarzenb.)	508	10	1
	13,873	8	3

Wydawca dodaie: „Z radością spostrzegamy, że nie tylko dochód zwiększył się o 5000 grzywien, ale nadto dwie nowe przybyły Kopalnie. Ratiborschitz wprawdzie znane iest od dawna z górnictwa, lecz o Amalienzeche przy Teplitz dotąd nie wiedziałem.“

— Gazeta Kalkucka z dnia 24. Października, donosi o wężu niezmiernéy wielkości, który, iak się domyślaią, przez nagłą ulewę z gór spędzony, w bliskości *Braminetulhah* na północ *Santipore* obrał sobie siedlisko. Nie iest bardzo gruby, ale 20 do 24 łokci długi. Według powieści podróżnych, którzy z daleka go uważali, stacza swe ciało w krąg, ale za naymnieyszym szelestem rozwiia się i rzuca na 25 do 30 łokci. Szczęściem nikogo ieszcze nie ukąsił, ale przytomnością swoią wszystkich strachu nabawił. Niektórzy maiętnieysi mieszkańcy z okolicy wysłali ludzi zbroynych w flinty i pałasze; lecz ci sykiem węża i iego ogromem przestraszeni nie ważyli się nań uderzyć.

— Sławny malarz *Dawid*, dokończywszy swego wielkiego obrazu mitologicznego wyobrażaiącego *Wenerę rozzbraiaiącą Marsa*, ożywiony nayszlachetnieyszemi uczuciami ludzkości, wystawił go w Bruxelli na widok publiczny na dochód zakładów miłosierdzia Świętéy Gertrudy i Urszulinek. — Wystawa trwać będzie dni piętnaście, po upłynieniu których, obraz będzie do Paryża przewieziony, i tamże wystawiony na widok publiczny.

— Na pięć milionów mieszkańców, które teraz liczy Królestwo Niderlandów, potrzeba 390,000 ubogich utrzymywać. Z téy liczby zubożało przez starość 32,000, przez kalectwo 64,000, przez rozmaite przypadki 44,000, dla wielości dzieci 150,000, dla braku pracy 70,000, dla złego rządzenia się 30,000. Za podstawę posłużył téy rachubie wykaz ubogich w prowincyi Wschodniéy Flandryi, który Gubernator téy prowincyi, Hr. *Keverberg*, dawniéy Prefekt w Osnabrück, z naywiększą troskliwością sporządził.